

KS. MARIAN SZYMONIK

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO RODZINY

1. Rodzina w dobie współczesnych przemian

Kondycją rodziny w dobie współczesnej zajmuje się bardzo wiele dziedzin nauki. Jest tak oczywiście dlatego, że rola rodziny w życiu jednostki, jak również całego społeczeństwa jest nie do zastąpienia. Problematykę rodzinną podejmują badacze różnych dziedzin, a także różni przedstawiciele życia społecznego: filozofowie, psychologowie, ekonomiści, politycy, prawnicy, demografowie, pedagodzy, socjologowie, dziennikarze, teologowie i kaznodzieje. Wszyscy oni zdają się podkreślać, iż rodzina w nowoczesnym świecie zachodnim dotknięta jest kryzysem.

W adhortacji *Familiaris consortio* rodzina jest nazwana jednym z najcenniejszych dóbr ludzkości (FC nr 1). Natomiast nauczanie Soboru w *Gaudium et spes* widzi ścisły związek między kondycją rodziny i kondycją całego społeczeństwa. W dokumencie tym rozumienie szczęścia osoby ludzkiej i całej ludzkiej społeczności jest powiązane ściśle z pomyślnością wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Zostaje przede wszystkim zwrócona uwaga na cały szereg czynników, które pomniejszają godność małżeństwa i rodziny. Należą do nich wielożeństwo, plaga rozwodów, wolna miłość oraz inne zniekształcenia. W rozumieniu nauki soborowej miłość małżeńska, a przez to i rodzinna zostaje pomniejszona przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. W prawidłowe funkcjonowanie rodziny niemałe zaburzenia wprowadzają także współczesne uwarunkowania gospodarcze, społeczno-psychologiczne i polityczne. Uwzględniwszy cały ten konglomerat zagrożeń małżeństwa i rodziny, Sobór pragnie oświecić i natchnąć tych wszystkich, którzy chcą ochraniać i wspierać wrodzoną godność stanu małżeńskiego i rodziny (KDK nr 47)¹. *Gaudium et spes* podaje także uzasadnienie wielkiej godności małżeństwa

¹ Adhortacja apostolska «*Familiaris consortio*» Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Częstochowa 1991; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański Drugi - konstytucje, dekryty, deklaracje, tekst łaciński - polski, Paryż 1967, s. 533-657.

i rodziny, jej powołania i świętości. Małżeństwo i rodzina, jako głęboka wspólnota życia i miłości, jest ustanowiona przez Stwórcę i rządzona Jego prawami. Stąd ten związek, zarówno ze względu na dobro małżeństwa i potomstwa, jak również całego społeczeństwa, nie może być uzależniony od ludzkiego sądu, czyli uwarunkowany tylko ludzkimi prawami. Wielokształtna miłość realizująca się w małżeństwie i rodzinie została, jak podkreśla dokument, szczerze ubłogosławiona przez Odkupiciela Jezusa Chrystusa (KDK nr 48). To podporządkowanie małżeństwa i rodziny zamysłowi Stwórcy i jego prawu przejawia się nade wszystko w delikatnym zagadnieniu płodności małżeńskiej i poszanowaniu życia. Małżonkowie chrześcijańscy nie mogą działać w tej materii według własnego kaprysu, ale zawsze powinni kierować się sumieniem dostosowanym do prawa Bożego, które jest interpretowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła (KDK nr 50, 51). W ostatecznym rozrachunku rodzina w *Gaudium et spes* jest ujęta, jako szkoła bogatszego człowieczeństwa. Stąd do podnoszenia godności małżeństwa i rodziny są powołani wszyscy, a szczególnie ci, którzy mają wpływ na życie społeczne. Dokument wymienia tu władzę państwową, z prawodawstwem służącym rodzinie. Zostaje podkreślona także rola specjalistów takich dziedzin, jak biologia, medycyna, socjologia, psychologia. Na usługach rodziny usytuowana jest także postać kapłanów, jak również różnorodnych zrzeszeń rodzinnych (KDK nr 52).

Jeśli idzie o kondycję moralną rodziny, to należy zauważyć, iż przeszła ona podobną drogę przemian, co wszystkie nowoczesne społeczeństwa. Rodzina przeszła ewolucję od typu tradycyjnego, do typu demokratycznego. Rodzina tradycyjna była oparta na wartościach i normach religijno-moralnych. Wielki autorytet posiadał w niej ojciec. Nowoczesna rodzina typu demokratycznego, to rodzina wyzwolona spod dominacji ojcowskiej oraz wpływów tradycyjno-religijnych². W Polsce od roku 1989 przemiany modyfikujące strukturę rodziny są zależne od całokształtu przemian zachodzących w naszym kraju. Pod względem społeczno-ekonomicznym, a także moralnym rodzina polska upodabnia swój kształt do rodziny krajów Zachodu. Współczesna polska rodzina pod względem sytuacji prawnej oraz ukształtowanych wzorów zachowań coraz mniej różni się od rodziny państw zachodnich. Niebagatelny wpływ na obraz współczesnej rodziny mają procesy laicyzujące. Przedmiotem oddziaływań laicyzujących jest zarówno samo pojmowanie istoty małżeństwa i jego trwałości, jak również dziedzina zachowań seksualnych. Idzie tu o kwestię współżycia małżeńskiego, zachowań seksualnych młodzieży, przekazywanie życia i jego trwania po poczęciu. Patrząc natomiast od strony ekonomicznej na sytuację współczesnej polskiej rodziny, należy także uwzględnić zrodzony za czasów komunistycznych i związany z koniecznymi przeobraże-

² F. Adamski, *Kondycja społeczno-moralna rodziny, w: Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 405.

niami doby współczesnej kryzys ekonomiczny dotykający całego społeczeństwa. Biorąc pod uwagę fakt, że małżeństwo, rodzina i rodzinne wychowanie było przedmiotem trwałej troski Kościoła należy zauważyć, iż spór o rodzinę między nauczaniem kościelnym, a różnego rodzaju laickim spojrzeniem na rodzinę jest nieunikniony³.

O kondycji moralnej współczesnej rodziny decyduje także cały szereg zmian obyczajowości związanych z zawarciem małżeństwa. I tak coraz powszechniejszy wymiar przyjmuje utrzymywanie przez partnerów stosunków intymnych w okresie przedmałżeńskim. Co prawda, widoczny jest spadek małżeństw młodocianych, zawieranych za zgodną sądu rodzinnego i opiekuńczego, a spowodowanych poczęciem dziecka. To z drugiej strony mamy tendencję do wzrostu liczby samotnych kobiet z dzieckiem⁴.

Wielki wpływ na obraz i kształt rodziny mają środki masowego przekazu. Niestety obraz rodziny prezentowany w mediach jest obrazem jednostronnym i najczęściej negatywnym. Stąd publiczny autorytet rodziny ulega znacznemu pomniejszeniu⁵.

W ten oto sposób rysuje się całe spektrum czynników kulturowych, społecznych i politycznych, które uwidaczniają głęboki kryzys rodziny we współczesnym świecie. Niebezpieczeństwo tego kryzysu przejawia się w tym, że dotyka on najgłębszej prawdy o naturze i godności człowieka. Poprzez uznanie wolnych związków oraz związków homoseksualnych zostaje podważona sama idea rodziny (*Ecclesia in Europa* nr 90)⁶. Kościołowi ciągle towarzyszy głęboka troska o rodzinę. I choć kształtowanie życia rodzinnego zgodnie z zamysłem Bożym wymaga dziś ogromnego wysiłku, to Kościół nie może ulegać naciskom takiego typu kultury, która godzi w godność małżeństwa i rodziny, nawet jeśli jest ona rozpowszechniona i agresywna. Szczęście bowiem małżonków i dzieci możliwe jest tylko dzięki realizacji w życiu rodzinnym zamysłu Bożego (NMI nr 47)⁷. Dlatego dzisiaj, mówiąc w Polsce o budowie nowych jakości życia społecznego nie wolno pominąć rodziny. Stabilna polska rodzina może stać się poważnym czynnikiem wspierającym w sposób oddolny budowę społeczeństwa obywatelskiego⁸. Ponieważ rodzina była i jest nadal fundamentem życia społecznego, dlatego polityką prorodzinną winni zainteresować się wszyscy, którzy mogą mieć i mają na nią wpływ, a więc: par-

³ Tamże, s. 406-407.

⁴ S. Wierchoślawski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin 1997, s. 92-93.

⁵ K. Murawski, *Państwo i społeczeństwo obywatelskie. Wybrane problemy rozwoju demokracji w Polsce 1989-1997*, Kraków 1999, s. 233.

⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska «Ecclesia in Europa»*. *O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, Kraków 2003.

⁷ Jan Paweł II, *Novo Millennio ineunte*, Kraków 2001.

⁸ K. Murawski, dz. cyt., s. 209.

lament i rząd; politycy, prawnicy i urzędnicy; społecznicy, nauczyciele, pedagodzy, lekarze i duchowni; filozofowie, twórcy kultury, uczeni i dziennikarze⁹.

2. Znaczenie trwałości rodziny

Stwierdzenie kryzysu rodziny jest możliwe tylko z określonej perspektywy. Tą perspektywą jest przyjęcie istnienia określonej natury ludzkiej, a także ładu, który winien cechować relacje międzyludzkie. Aby zatem i nasze uwagi o kryzysie rodziny miały sens, należy pokazać stan normalny jej funkcjonowania. W ten bowiem tylko sposób można mówić o wszelakim kryzysie. Z kolei podkreślenie znaczenia trwałości małżeństwa i rodziny wymaga ukazania właśnie tego, jaka jest ludzka natura, jaki jest jej status bytowy, a co za tym idzie, jaki jest status bytowy rodziny. Dlatego właśnie głębsze spojrzenie na problematykę rodzinną jest niemożliwe bez odniesienia się do kwestii antropologicznych i ogólnofilozoficznych. Należy zatem pamiętać, że w ostatecznym rozrachunku wizja rodziny jest uzależniona od ogólnego sposobu widzenia świata i człowieka.

Klasyczne ujęcia filozofii traktują rodzinę, jako społeczność naturalną, czyli wypływającą ze społecznej natury człowieka. Człowiek dla swego normalnego i pełnego rozwoju musi żyć i rozwijać się w społeczności domowej. Oparta na naturze człowieka rodzina jest związkiem koniecznym, trwałym i stałym¹⁰. Człowiek jako podmiot cielesno-duchowej natury dąży do ciągłego rozwoju i doskonalenia się. Jest on bowiem, jak żadna inna istota żyjąca, istotą potencjalną. Potencjalność ludzkiej natury stanowi metafizyczny punkt oparcia dla życia społecznego. Nieskończone bowiem możliwości doskonalenia się mogą być lepiej zrealizowane poprzez współdziałanie z innymi. Stąd osiągnięcie pełni człowieczeństwa pojedynczego człowieka rodzi konieczność międzyludzkiej współpracy¹¹. To, co cementuje, jednoczy istnienie społeczności rodzinnej stanowi jej dobro wspólne. Jest nim zaś wykonywanie czynności codziennego życia, które umożliwią rodzenie, wyżywienie i wychowanie¹².

Dla rozważań o kondycji współczesnej rodziny fundamentalną sprawą jest kwestia nierozzerwalności małżeństwa. Naturalna potrzeba ciepła rodzinnego, która służy wszystkim domownikom, a szczególnie dzieciom nie jest właściwie przez nikogo kwestionowana. Wytworzenie tego ciepła jest możliwe dzięki trwałości małżeństwa. Tymczasem nierozzerwalność małżeństwa bywa podważana z wielu powodów. Wielką pomocą w refleksji nad trwałością małżeń-

⁹ S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2000, s. 16 i 28.

¹⁰ W. Piwowski, *Rodzina jako społeczność naturalna według św. Tomasza z Akwinu*, *Roczniki Filozoficzne* 1960, t. VIII, z. 2, s. 89-90.

¹¹ Tamże, s. 92-93.

¹² Tamże, s. 100-101.

stwa są osiągnięcia Karola Wojtyły - Jana Pawła II w dziedzinie filozofii i teologii wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Odnowa rodziny może dokonać się tylko poprzez integralne spojrzenie na ludzką osobę. Potrzebna jest także świadomość prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby jako takiej (FC nr 8). Fundamentalną kategorią, którą mówiąc o małżeństwie i rodzinie posługiwał się Karol Wojtyła i posługuje się Jan Paweł II jest miłość. W *Familiaris consortio* czytamy: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości” (FC nr 11). Z aktu stworzenia człowieka z miłości wynika, że podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej jest miłość. Ta miłość obejmuje całego człowieka w jego cielesno-duchowej strukturze. Istnieją dwa sposoby realizacji tego powołania ludzkiej osoby, o których mówi objawienie chrześcijańskie. Są to małżeństwo i dziewictwo. Natomiast wzajemne oddanie się sobie małżonków nie jest zjawiskiem czysto biologicznym, ale obejmuje samą wewnętrzną istotę osobowego bytu ludzkiego (FC nr 11).

Kategoria miłości służy także w myśli papieskiej do uzasadnienia monogamiczności i nierozzerwalności małżeństwa. Kluczem do zrozumienia monogamiczności i nierozzerwalności małżeństwa jest to, że aktów małżeńskich, w których mężczyzna i kobieta oddają się sobie, nie można traktować jedynie jako zjawisk czysto biologicznych. Dar z ciała dla współmałżonka byłby zakłamanym, gdyby nie był naznaczony całkowitym oddaniem osobowym. Całkowitość tego daru wyklucza możliwość zmiany decyzji w przyszłości (FC nr 11). Miłość małżeńska nie dokonuje się na poziomie li tylko zmysłowym, nie jest emocją, nastrojem. Jest natomiast twórczą postawą wolnej i dysponującej sobą osoby. Ta miłość wymaga świadomego kształtowania materiału, którego dostarczają reakcje zmysłowe i emocjonalne¹³. Oznacza to w konsekwencji, iż intymne współżycie małżeńskie musi być nieustannie podnoszone z poziomu czysto cielesnego na poziom osobowy. Stąd czymś niewłaściwym jest patrzenie męża na swą żonę z pożądaniem, ponieważ w ten sposób dokonałoby się uprzedmiotowienie drugiej osoby i potraktowanie jej jedynie, jako jednego z możliwych narzędzia rozkoszy¹⁴. Na tej płaszczyźnie, to znaczy na płaszczyźnie integralnego widzenia ludzkiej płciowości należy stawiać także problem dzietności i antykoncepcji w małżeństwie. W tej, powiedzmy, personalistycznej perspektywie antykoncepcja jawi się jako coś, co pomniejsza wartość osoby, ze względu na niebezpieczeństwo zredukowania głębokiego aktu międzyosobowego, jakim jest akt małżeński, do samego użycia seksualnego.

¹³ W. Półtawska, A. Półtawski, *Filozofia Karola Wojtyły a rodzina*, w: *Rodzina środowiskiem życia*, Częstochowa 1994, s. 121.

¹⁴ Tamże, s. 125.

Przez czynności antykoncepcyjne istnieje także niebezpieczeństwo zakłamania wewnętrznej prawdy współżycia małżeńskiego. Współżycie małżeńskie w swojej obiektywnej strukturze i treści jest skierowane w możliwość ku rodzicielstwu. Z tego też powodu działające osoby spełniając akt małżeński, nie mogą go pozbawiać wewnętrznej i obiektywnej prawdy, jaka w nim tkwi. Ta prawda współżycia małżeńskiego wyraża się ponadto i w tym, że małżeństwo jest prawdziwym przymierzem osób - mężczyzny i kobiety, które w tym przymierzu siebie wzajemnie oddają i przyjmują. W akcie intymnego zjednoczenia małżonkowie powinni dawać sobie świadectwo autentycznej miłości i potwierdzać przez to godność ludzkiej osoby¹⁵. Tradycyjny, oparty na myśli chrześcijańskiej model małżeństwa pozwala bronić godności osoby ludzkiej. W trwałym małżeństwie, które stanowi trzon rodziny, seksualność nie jest wyseparowana. Nie ma bowiem seksualności samej w sobie. Natomiast istnieją rzeczywiście osoby ludzkie, które są obdarzone płciowością¹⁶.

W ten sposób rozumiane małżeństwo, zbudowane na więzi osobowej, staje się zaczątkiem rodziny. Dlatego też rodzina jest wyjątkową międzyludzką społecznością. To nie tylko układ partnerski, ale wspólnota osób, środowisko życia i miłości, z którego promieniają miłość i życie na inne obszary ludzkiej egzystencji. Z rodziny wyrasta naród jako „rodzina rodzin”. W rodzinie jest także zakorzeniona ludzkość w swych najlepszych cechach „rodziny człowieczej”¹⁷. Małżeństwo i rodzina o tyle stanowią autentyczną wspólnotę miłości, o ile w relacjach małżeńsko-rodzinnych zostaną wzięte pod uwagę pewne kryteria. Trwałe i szczęśliwe życie w małżeństwie i rodzinie nie jest kwestią przypadku. Zależy bowiem ono od dojrzałości osobowej samych małżonków, od ich nastawienia na samych siebie. Fundamentalne jednak znaczenie dla trwałości życia małżeńskiego i rodzinnego mają wspólne wartości i normy, które tworzą swoistą kulturę życia małżeńskiego. W ten sposób dokonuje się zbliżenie małżonków i rodzeństwa do siebie, a wspólnota małżeńska i rodzinna staje się odporna na trudności i kłopoty codzienne¹⁸. Klimat ciepła, atmosfera wzajemnego zaufania, brak trwałych konfliktów, wszystko to sprawia, że rodzina staje się nie tylko miejscem schronienia, ale także nośnikiem wartości moralnych z pokolenia na pokolenie¹⁹.

To, powiedzmy, zakorzenienie w rodzinie, jako wspólnocie miłości, ma decydujące znaczenie dla całokształtu procesu wychowania. Rodzice bowiem

¹⁵ K. Wojtyła, *Personalistyczna koncepcja człowieka, w: Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji*, Kraków 1980, s. 27-28 i 30-31.

¹⁶ J. M. Meyer, *Ciało człowieka a jego tożsamość*, przekł. A. Cieśla, *Ethos* 1994, nr 3(27), s. 74.

¹⁷ W. Chudy, *Polska rodzina bastionem tradycji otwartym na nowoczesność*, *Ethos*, j. w., s. 143.

¹⁸ J. Baniak, *DIALOG w małżeństwie i rodzinie jako czynnik więzi i trwałości wspólnotowej*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 2003, t. 14, s. 182-183.

¹⁹ J. Mariański, *Rodzina wobec wartości: rozpad czy transformacja?*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, s. 90.

są pierwszymi wychowawcami swoich dzieci. Nie są jednak w stanie podolać całemu procesowi wychowania, szczególnie w odniesieniu do procesu zdobywania wykształcenia oraz w odniesieniu do dziedziny uspołecznienia. Niemniej jednak przechodząc w fazę samowychowania, naznaczoną niekiedy sprzeciwem wobec tego, co dali rodzice, dojrzewający człowiek przeobrażając się, pozostaje, jak to pięknie nazywa Jan Paweł II, „w orbicie swych egzystencjalnych korzeni”²⁰.

3. Polityka i gospodarka a rodzina

Na kondycję współczesnej rodziny ogromny wpływ ma szeroko pojęte życie społeczne. Wprawdzie to rodzina, jako podstawowa wspólnota życia społecznego decyduje o kształcie tegoż życia. Niemniej jednak istnieje tu relacja zwrotna. Stąd wielki wpływ wielu środowisk, o czym już wspomniano na początku rozważań, na kształt współczesnej rodziny. Szczególnie newralgiczną sprawą jest relacja między światem polityki i biznesu, a rodziną. Za słuszne należy uznać stanowisko dające rodzinie pełną podmiotowość i suwerenność. W relacjach zaś między państwem a rodziną właściwe jest funkcjonowanie zasady pomocniczości. Oznacza to, że wszędzie tam, gdzie rodzina daje sobie radę sama państwo nie interweniuje, natomiast wspiera rodzinę tam, gdzie sama rodzina nie może zrealizować swoich celów. Co więcej, to same rodziny winny stawać się podmiotami kształtującymi politykę prorodzinną państwa²¹.

Państwo dla swojego dobra winno popierać rodzinę opartą na małżeństwie kobiety z mężczyzną. Tylko taki związek winien być społecznie akceptowany wbrew współczesnym tendencjom zrównania w prawach związków homoseksualnych z małżeństwem. W tym kontekście Jan Paweł II pisze w *Listie do rodzin* co następuje: „Żadne społeczeństwo ludzkie nie może ryzykować permissyvizmu w sprawach tak podstawowych jak istota małżeństwa i rodziny! Tego typu permissyvizm moralny w swych konsekwencjach musi szkodzić samemu społeczeństwu, jego autentycznej spistości społecznej i humanistycz-

²⁰ *List do rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Poznań 1994, s. 60-61. Mówiąc o roli zakorzenienia człowieka w rodzinie warto odwołać się do świadectwa Papieża o własnej rodzinie. Wspominając początki rodzenia się powołania kapłańskiego Ojciec Święty przywołuje swoją rodzinę, a szczególnie pobożność swojego ojca. Zaś w rodzinnych Wadowicach wypowiedział jakże krótkie i kapitalne słowa o mieście swojego dziedzinstwa i młodości: „W każdym razie, mówił Papież, tu w tym mieście Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło”. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 21-22; *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999, s. 247.

²¹ *List do rodzin ...*, s. 64-65; C. Ritter, *Kryzys i odbudowa państwa opartego na prawach rodziny. Podmiotowość i suwerenność rodziny jako cel polityki społecznej państwa demokratycznego*, w: Jan Paweł II, *Centesimus annus. Tekst i komentarze*, red. F. Kampka, C. Ritter. Lublin 1998, s. 203.

nej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Kościół stoi na straży autentyczności ludzkich rodzin i wzywa odnośne instytucje, zwłaszcza parlamenty i państwa, a także organizacje międzynarodowe, ażeby nie ulegały pokusie pozornej nowoczesności”²². Szczególne znaczenie w relacji państwo-rodzina ma ustawodawstwo odnoszące się do regulacji poczęć. Problematyka ochrony życia od momentu poczęcia jest obecna w nauczaniu Kościoła, a szczególnie w dokumentach o rodzinie. Ochronie wartości i świętości ludzkiego życia Jan Paweł II poświęcił osobną encyklikę²³. Encyklika *Evangelium vitae* z niepokojem podkreśla, że zjawiska godzące w życie, a więc godzące w samo centrum godności ludzkiej istoty, wcale nie maleją. Postęp nauki i techniki stworzył nowe możliwości godzenia w życie. Papież podkreśla, że ponadto kształtuje się i utrwała nowa sytuacja kulturowa, nowa mentalność, w której „przestępstwa przeciw życiu zyskują aspekt dotąd nieznaną i - rzecz można - jeszcze bardziej niegodziwą” (EV nr 4). Natomiast już wcześniej, bo w adhortacji *Familiaris consortio*, uznał Ojciec Święty za godne napiętnowania, bo wielce niesprawiedliwe to, że w stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza dla krajów biednych jest uzależniana od programów antykoncepcji, a także sterylizacji i spędzania płodu (FC nr 30).

Obrona życia staje się zatem sprawą kluczową, jeżeli chce się tworzyć kulturę i kształtować życie społeczne na miarę ludzkiej osoby. Ze względu na to, iż respektowanie świętości ludzkiego życia jest budulcem cywilizacji miłości, czyli właśnie cywilizacji na miarę człowieka jako osoby, parlamentarzystom, tak jak i żadnemu innemu katolikowi nie wolno brać udziału w kształtowaniu opinii przeciwnej życiu. Natomiast w sytuacji, gdy całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży jest niemożliwe, parlamentarzysta katolicki może udzielić poparcia takiemu ustawodawstwu, które ogranicza szkodliwość takiej ustawy. Integralność moralności chrześcijańskiej domaga się od katolików zaangażowanych w działalność polityczną, aby stanęli w obronie życia sprzeciwiając się ustawodawstwu proaborcyjnemu i proeutanazyjnemu. Wypada także, aby bronili rodziny opartej na monogamicznym małżeństwie między osobami odmiennej płci (*Nota* nr 4)²⁴.

²² *List do rodzin ...*, s. 64.

²³ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków brw, s. 639-752.

²⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym*, Kraków 2003. Bardzo kontrowersyjny autor Peter Singer twierdzi, i w tym wypadku ma rację, że przekonanie o świętości życia zostało zakorzenione w społeczeństwie, dzięki chrześcijaństwu. Natomiast z naukowego punktu widzenia, jego zdaniem, nie da się dowieść świętości życia. W konsekwencji proponuje on wartościowanie ludzkiego życia. Zdaniem Singera nie można stawiać na równi życia wybitnego polityka czy genialnego uczonego z życiem upośledzonego dziecka. Nie wdając się w dyskusję z przywołanym autorem, należy tylko stwierdzić, że jego poglądy stanowią pogwałcenie chociażby *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Nazwisko zaś Singera zo-

Chociaż ochrona ludzkiego życia jest sprawą fundamentalną dla prawidłowego funkcjonowania życia społecznego, to państwo jest zobowiązane także do kształtowania integralnej polityki prorodzinnej. Wynika to z miejsca jakie zajmuje rodzina we właściwie ukształtowanym życiu publicznym. Miejsce to jest potwierdzone zarówno w nauczaniu Kościoła, jak też w szeregu dokumentów międzynarodowych²⁵. Konsekwentnie prowadzona polityka prorodzinna winna obejmować następujące elementy: prawo do założenia rodziny, posiadania dzieci i wychowania ich zgodnie z własnym systemem wartości moralnych i religijnych; ochronę tradycyjnej instytucji rodziny i stałości więzi małżeńskiej; odpowiednią politykę mieszkaniową i system ubezpieczeń społecznych; odpowiednie prawo pracy (np. problem urlopów macierzyńskich) i system rozliczeń podatkowych; zagwarantowanie praw dziecka; odpowiedni system edukacyjny przygotowujący do życia w rodzinie; programy wychowawcze uwzględniające integralną koncepcję ludzkiej osoby; i co bardzo ważne w obecnej dobie: środki masowego przekazu przyjazne takiemu modelowi rodziny²⁶.

Dla właściwego funkcjonowania rodziny bardzo ważną sprawą jest jej sytuacja ekonomiczna. Można powiedzieć, że na stan współczesnej rodziny wielki wpływ mają czynniki polityczne i ekonomiczne. Zaś zdrowe moralnie i zabezpieczone materialnie rodziny stanowią podstawę prężnie funkcjonującego i zasobnego państwa. Jedną z kluczowych kwestii, która jawi się na styku problematyki rodzinnej i ekonomiczno-politycznej jest kwestia pracy. Najbardziej dramatycznym doświadczeniem sensu pracy i jej roli w ludzkiej egzystencji jest utrata pracy. Bezrobocie przyczynia się do wielorakiej degradacji życia społecznego i indywidualnego. W najbardziej widoczny sposób godzi w rodzinę podważając jej byt i przyczyniając się do różnych jej patologii, a nawet rozkładu życia rodzinnego²⁷. Jeśli idzie o polskie realia, to konieczna skądinąd transformacja gospodarcza sprawia, że bieda powodowana bezrobociem sytuuje się nierównomiernie. Powstają jakby enklawy ubóstwa. Ma to szczególnie miejsce we wsiach popegeerowskich, małych miasteczkach, a także w tzw. blokowiskach wielkich miast²⁸.

stało przywołane tylko dlatego, że w pewnych kręgach jego poglądy są akceptowane. A. Bohdanowicz, *Peter Singer i jego Etyka praktyczna. Szansa czy zagrożenie? w: Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65 rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej*, red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 364-365; F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 258.

²⁵ P. Mazurkiewicz, *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001, s. 263-264.

²⁶ Tamże, s. 264; S. Wielgus, art. cyt., s. 28; C. Ritter, art. cyt., s. 207-208.

²⁷ M. Szymonik, *Kryzys wartości we współczesnej kulturze*, Częstochowskie Studia Teologiczne 2002, t. 30, s. 190-191.

²⁸ L. Kulińska, *Bieda w czasach globalnej ofiowości*, w: *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*, red. R. Borkowski, Warszawa 2003, s. 161.

4. Fundament cywilizacji miłości

Kategoria „cywilizacja miłości” rozważana jest zawsze na zasadzie przeciwstawienia jej „cywilizacji śmierci”. Choć kategorie te mają rodowód teologiczny, zostały ukształtowane w kontekście wiary, to stały się także inspiracją i przedmiotem dociekań filozoficznych. Geneza tych kategorii bierze się stąd, iż papież Paweł VI i Jan Paweł II w obliczu różnorodnych zagrożeń godności człowieka i jego środowiska społecznego, zaapelowali w swym nauczaniu o tworzenie cywilizacji miłości wbrew szerzącej się cywilizacji śmierci²⁹. Najkrócej cywilizację miłości można opisać, jako formę życia zbiorowego, w której ma miejsce prymat osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, prymat bycia przed posiadaniem, a także prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością. Natomiast dla cywilizacji śmierci jest charakterystyczne pogwałcenie niezwykłych ludzkich praw przejawiające się w zabójstwach, ludobójstwie, spędzaniu płodu, eutanazji, samobójstwach, torturach, niewolnictwie oraz wszelkiej niesprawiedliwości i gwałtach³⁰.

Z kształtowaniem cywilizacji miłości związana jest pełna prawda o człowieku jako osobie. W *Liście do rodzin* czytamy kapitalne słowa: „Nikt nie może zaprzeczyć, że epoka ta jest czasem wielkiego kryzysu, a jest to na pierwszym miejscu kryzys prawdy. Kryzys prawdy, to znaczy naprzód kryzys pojęć. Czy bowiem takie pojęcia, jak: miłość, wolność, dar bezinteresowny, a nawet samo pojęcie osoby - czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają? Dlatego tak ważną się stała dla Kościoła i świata przede wszystkim na Zachodzie - encyklika o blasku prawdy (*Veritatis splendor*). Jeżeli prawda o wolności, o komunii osób w małżeństwie i rodzinie odzyska swój blask, wówczas cywilizacja miłości może się urzeczywistniać i można będzie skutecznie mówić - wraz z Soborem o «popieraniu godności małżeństwa i rodziny»”³¹.

Na zakończenie rozmowy z Vittorio Messori Jan Paweł II przywołuje wypowiedź Andre Malraux, iż wiek XXI albo będzie wiekiem religii, albo go w ogóle nie będzie³². Wydaje się, że w świetle tego, co powiedziano wyżej powyższe słowa można odnieść do rodziny. Jeżeli ludzkość chce budować swoją przyszłość na miarę swych prawdziwie ludzkich aspiracji, to ta przyszłość musi należeć do rodziny.

²⁹ P. Skrzydlewski, *Cywilizacja*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 342-343.

³⁰ Tamże, s. 343.

³¹ *List do rodzin ...*, s. 43.

³² *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, s. 166.